

KS. MAREK T. ZAHAJKIEWICZ

ZAGADNIENIE GROMADZENIA DOKUMENTACJI ŹRÓDŁOWEJ DO BADAŃ NAD DZIEJAMI KOŚCIOŁA ŁACIŃSKIEGO NA WSCHODNICH ZIEMIACH KRESOWYCH DAWNEJ POLSKI

WPROWADZENIE

Nazwą "Kresy" zwykło się określać tereny dawnej Polski położone aktualnie za naszą wschodnią granicą państwową. Chociaż początkowo tak nazywano zasadniczo tylko ziemie południowo-wschodnie, poczynając od Podola. Zygmunt Gloger rozważając etymologię tego określenia podał w swojej encyklopedii: "Kresami zwano stanowiska wojskowe czyli wojskowe stójki i poczty rozstawione na pobrzeżach Podola i Ukrainy, jako strażę graniczne od napadu Tatarów i Hajdamaków, a zarazem do przesyłania listów i znaków alarmu służące"¹. Dalej tenże autor zaznacza, że służbę tę odbywano w tych stanicach kolejno, "[...] czyli jak komu wypadła kreska". Nazwa "służba kresowa" początkowo była używana w Polsce, a później przeniesiono ją na Ruś. Najwięcej takich czatowni było właśnie na terenach od Dniestru do Dniepru. Zapewne na skutek tego ziemie te zaczęto nazywać Kresami. Później określenie to rozciągnięto na inne tereny wschodnie. Kresy posiadały w sobie zawsze coś specyficznego, nawet w sposobie bycia zamieszkałych tam Polaków. Może na skutek tego słownik współczesnego języka polskiego zachował określenie "kresowy" na oznaczenie między innymi czegoś co jest "właściwe mieszkańcom Kresów - np. kresowy akcent, kresowa wymowa" itp.².

Życie Polaków na tych ziemiach, ich wkład w kulturę i ta specyfika powstała na skrzyżowaniu Wschodu i Zachodu od dawna przykuwały uwagę badaczy. Ciekawe, a zarazem naznaczone specyficznymi cechami było również życie Kościoła łacińskiego na tych terenach. Warto więc przyjrzeć się jego przeszłości. Jednak na pierwszym etapie musimy rozważyć samo zagadnienie zgromadzenia i uporządkowania dokumentacji źródłowej do dziejów Kościoła na Kresach.

Na wstępie zastrzec się należy, że w ramach jednego artykułu jesteśmy w stanie tylko postawić ten problem szkicując go na tle ostatnich zainteresowań dawnymi Kresami i mieszkającymi tam Polakami (punkt 1). Nie można równocześnie

¹ Z. Gloger, Encyklopedia Staropolska, T. 3 Warszawa 1958, s. 98—99.

² Słownik Języka Polskiego, T. 1 Warszawa 1978, s. 1045.

pominać złożoności całego zagadnienia dziejów łacińskiego Kościoła kresowego wyrosłego na skrzyżowaniu Wschodu i Zachodu; bazującego w zdecydowanej większości wypadków na elemencie polskim (punkt 2). Pomimo tego skomplikowania dopinguje nas do podjęcia trudu badawczego pewnego rodzaju "specyfika" tematu (punkt 3). Wreszcie stawiając to zagadnienie przed historykami warto uświadomić sobie chociaż ogólne dane na temat aktualnej bazy źródłowej i kierunków dotychczasowych wysiłków badawczych (punkt 4). Natomiast w miarę możliwości wyczerpującą odpowiedź otrzymamy dopiero po przeprowadzeniu szeregu poszukiwań i badań opartych właśnie na dokumentacji źródłowej.

1. ZAINTERESOWANIE PRZESZŁOŚCIĄ KRESÓW

Ostatnio wzrosło zainteresowanie przeszłością Kresów, dziejami zamieszkałych tam Polaków, specyfiką ich kultury i obyczajów. To zainteresowanie przybiera różnego rodzaju formy. Od szeregu już lat organizowane są w Polsce imprezy wakacyjne dla osób polskiego pochodzenia zamieszkujących na stałe poza naszymi granicami. Między innymi są to letnie szkoły kultury i języka polskiego, kolonie letnie dla dzieci, różne kursy młodzieżowe itd. Otóż od r. 1990 wyraźnie zwiększył się w nich udział naszych rodaków zamieszkałych za wschodnią granicą. Właśnie w tym roku 1990 zgodnie z doniesieniami prasy 63% uczestników wspomnianych imprez stanowili nasi rodacy ze Wschodu³. Zaczęły stamtąd przybywać zorganizowane ich grupy. Jedną z takich delegacji uczestniczyła 15 września 1990 r. w kościele św. Aleksandra w Warszawie w poświęceniu sztandaru Związku Polaków na Łotwie. W czasie tej uroczystości bp Władysław Miziołek powiedział ciekawe słowa: "Czekaliśmy na was długie lata. Obecnie spotykamy się w poczuciu wolności. Witamy sercem i dziękujemy za wierność i trwanie przy polskości i wierze. Choć ubiegłe lata nie sprzyjały kontaktom, każda dobra wiadomość o was napełniała nas radością".⁴

Powstało szereg towarzystw i fundacji zajmujących się problematyką ziem wschodnich II Rzeczypospolitej (np. Towarzystwo Miłośników Lwowa, Towarzystwo Przyjaciół Grodna i Wilna itd.). W r. 1990 postanowiły one utworzyć Federację Organizacji Kresowych. W październiku tego samego roku wystosowano również memoriał, w którym między innymi zaapelowano o zapewnienie ochrony dóbr kultury polskiej na Wschodzie. Czytamy w tym memoriale: "Wbrew tragicznym, często okrutnym doświadczeniom, zwłaszcza ostatnich kilkudziesięciu lat pragniemy powrotu do braterskich stosunków z sąsiednimi narodami. Zanim jednak to nastąpi, żaden rząd polski nie może mieć prawa do rezygnacji z obrony tych wszystkich dóbr duchowych i materialnych, jakie stworzyliśmy trudem i krwią

³ Np. "Słowo Powszechne" z 18 IX 1990 r.

⁴ "Słowo Powszechne" z 18 IX 1990 r.

polskich pokoleń na przestrzeni dziejów"⁵. Kiedy wspomnieliśmy o powstaniu organizacji kresowych zamierzających nawiązywać do dziejów Polaków na terenach wschodnich, nie sposób nie wymienić stowarzyszenia przypominającego smutne wypadki głównie z II wojny światowej. Było to wywożenie tysięcy naszych rodaków na Syberię. Powstał więc Związek Sybiraków. Zresztą do tych dziejów znacznego procentu polskich kresowiaków nawiązują obecnie również nasi rodacy mieszkający za wschodnią granicą. Przykładem tego są niektóre numery wydawanego w Grodnie miesięcznika Polaków na Białorusi - "Głos znad Niemna"⁶.

Powstało szereg organizacji, fundacji itp. niosących pomoc materialną naszym rodakom na Wschodzie. Na przykład Fundacja im. ks. Stefana Niedzielaka stawiająca przed sobą takie cele pomogła w r. 1991 w remoncie i rozbudowie Seminarium Duchownego w Grodnie, wysłała pieniądze na odbudowę kościoła parafialnego w Woronczy k. Nowogródka. Ponadto ta fundacja wysłała naszym rodakom książki do nabożeństwa, katechizmy, pomoce katechetyczne itd. Wymieniony przykład jest jednym z wielu.

Przede wszystkim o powstaniu klimatu sprzyjającego zainteresowaniu się przeszłością kresową świadczy ilość i różnorodność publikacji poświęconych tej problematyce. Już w okresie międzywojennym Wydawnictwo Polskie r. Wagnera rozpoczęło druk monografii z cyklu poświęconego ziemiom i miastom Rzeczypospolitej pt. "Cuda Polski - Piękno Przyrody. Pomniki Pracy. Zabytki Dziejów". Szereg pozycji tej serii poświęconych było również Ziemiom Kresowym. Obecnie Wrocławskie Wydawnictwo Ossolineum postanowiło udostępnić czytelnikom tę przedwojenną serię w jej oryginalnej formie (faksymilowa edycja). Już ukazały się pozycje poświęcone między innymi miastom - Lwów i Wilno, oraz Huculszczyźnie⁷. Natomiast ostatnio rozpoczęto edycję nowej serii zatytułowanej "Biblioteczka Kresowa", poświęconej dziejom miast położonych na wschodnich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pierwszą pozycją jest: Seges Robert, Nieśwież. Historia i zabytki (Warszawa 1991). O tym, że mieszkaliśmy na tamtych ziemiach można już dzisiaj pisać oficjalnie. Można mówić o poniesionych tam przez nas stratach, między innymi w dziedzinie kultury. Właśnie dramatom polskiej kultury kresowej zniszczonej przez I wojnę światową i przez wypadki z roku 1920 poświęcone były książki Antoniego Urbańskiego napisane w latach 1927—1929: "Z czarnego szlaku i tamtych rubieży", "Podzwonne na zgliszczach Litwy i Rusi", "Memento kresowe" i "Pro memoria". Dzisiaj ukazał się reprint tych tomów pod wspólnym tytułem "Memento kresowe". Sam zaś Antoni Urbański jeszcze w 1928 r. takimi słowami uzasadniał zajęcie się zabytkami kresowymi; a warto te zdania przytoczyć, ponieważ są one nadal aktualne: "Chcę jeno, by te

⁵ "Słowo Powszechne" z 23 I 1991 r.

⁶ Ponadto jeden z numerów tego miesięcznika zawierał list Wasilija Waniewicza z Tomska. Dowiadujemy się z niego m.in. o zamiarze stowarzyszenia "Memoriał" odtworzenia losów Polaków zamieszkujących Syberię ("Głos znad Niemna", sierpień 1991).

⁷ S. Wasylewski, Lwów, Wrocław 1990; J. Remer, Wilno, Wrocław 1990; F. A. Ossendowski, Huculszczyzna, Wrocław 1990.

dwory Litwy i Rusi pozostały w pamięci ludzkiej, by o nich wiedzano. By stanowiły nić z przeszłością naszą. Chcę dać miejsca, gdzie legły historyczne szlaki, była bujna i barwna przeszłość, byli tędzy ludzie. Gdzie tworzył Michał Ogiński, Stanisław Moniuszko, Walenty Wańkiewicz. Gdzie tyli innych pracowało, stawało do służby sercem i głową, trwało mimo burz i zmagañ⁸. Po tych zniszczeniach z w. XIX i pocz. w. XX przyszły następne w czasie II wojny światowej, i wreszcie te najboleńsze straty w ludziach. Tym ostatnim zaczęto również poświęcać sporo miejsca w piśmiennictwie. Kiedy przed kilkoma laty w "Kierunkach" zaczęły ukazywać się większe, lub mniejsze fragmenty wspomnień z partyzantki wileńskiej AK, więzień i łagrów sowieckich autorstwa Marka Kolendo, wzbudziły one żywe zainteresowanie czytelników. Wreszcie całość ukazała się w formie książki w r. 1989 i stała się natychmiast bestsellerem⁹. Pozycja ta jest tylko jedną z wielu napisanych ostatnio w zakresie tematyki przez nas poruszanej. Jeszcze wspomnijmy chociaż jedną, wartościową pozycję jaką jest: "W czterdziestym nas Matko na Sybir zesłali"¹⁰. Natomiast artykułów zarówno naukowych, jak i zamieszczanych w prasie codziennej możemy odnotować wprost olbrzymią liczbę. Nie można nie wspomnieć o organizowaniu różnego rodzaju sympozjów, zjazdów, spotkań i wystaw o tematyce dotyczącej naszego bytowania za wschodnią granicą. Należy mieć świadomość, że zapoznanie się ze szczegółowymi programami tego rodzaju imprez może dać z jednej strony dobrą orientację co do skali tych zainteresowań, a z drugiej pomaga w wyrobieniu opinii o zaawansowaniu prowadzonych badań. Na przykład w dniach 15 - 16 XI 1989 r. w Poznaniu w domu głównym Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej zorganizowano ciekawe sympozjum pt. "Polacy w ZSRR. Historia i perspektywy". W referatach poruszono szeroki wachlarz zagadnień bytowania Polaków, jak i funkcjonowania Kościoła katolickiego na Kresach. Równocześnie nie pominięto tematyki zsyłki na Sybir. W kilka dni po tym spotkaniu poznańskim miała miejsce sesja w Gdańsku. Tematyka była już bardziej zawężona: "Z Mazurkiem Dąbrowskiego do Polonii Łotewskiej" (25.XI. 1989). Natomiast w jesieni 1991 r. w Pabianicach odbyła się sesja popularnonaukowa w czasie której między innymi zajęto się trwaniem Kościoła katolickiego na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej podczas II wojny światowej. Również w jesieni tegoż roku na sesji odbytej w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, a poświęconej martyrologii polskiego duchowieństwa poruszono wśród innych zagadnień sprawę zbrodni popełnionych w czasie II wojny światowej na obszarze województw wileńskiego i nowogródzkiego. Zarząd Główny Towarzystwa Miłośników Lwowa zorganizował sesję naukową pt. "Stan i perspektywy badań nad dziejami Lwowa" (Wrocław 1 - 3 VI 1990 r.). Było to ważne i zarazem ciekawe spotkanie, w czasie którego ogłoszono szereg referatów podsumowujących dotychczasowe osiągnięcia w

⁸ A. Urbański, Memento kresowe, Oficyna Wydawnicza "Graf" Gdańsk 1991.

⁹ M. Kolenda, Zapiski z daleka 1944—1956, Warszawa 1989.

¹⁰ W czterdziestym nas Matko na Sybir zesłali, Warszawa 1990.

badaniach nad przeszłością Lwowa (o badaniach nad dziejami Kościoła mówił M. T. Zahajkiewicz). Zapewne jest to zawężone spojrzenie na nasze bytowanie na Kresach, ale właśnie dzięki takiemu podejściu do tematu otrzymaliśmy bardziej wyczerpującą odpowiedź¹¹. Warto wspomnieć o wystawie poświęconej twórczości polskich artystów mieszkających poza granicami kraju. Zorganizowano ją w Warszawie w 1991 r. pt. "Jesteśmy". Towarzyszyła jej sesja naukowa zorganizowana przez Instytut Sztuki PAN, w czasie której również wygłoszono niezwykle interesujący referat dotyczący polskich twórców działających na Syberii (referat wygłosił Polak zamieszkały w Irkucku, Władysław Faliński). Wreszcie odnotujmy rozpoczęty 6 IV 1992 r. tzw. "Tydzień Sumienia" w Warszawie zorganizowany wspólnie z "Memoriałem" z Rosji, Ukrainy i Kazachstanu. W czasie spotkania rozważano problem prześladowania Polaków w Polsce, na Kresach i w Rosji w tzw. okresie stalinowskim. Wśród środowisk organizujących spotkania naukowe poświęcone tematyce nas interesującej wybijają się Katolicki Uniwersytet Lubelski. Są to imprezy eksponujące głównie działalność Kościoła na Kresach, w głębi Rosji, mówiące o życiu religijnym Polaków. Już w listopadzie 1979 r. ks. prof. Z. Zieliński zorganizował ciekawe sympozjum poświęcone życiu religijnemu w czasie okupacji. Połowa referatów traktowała właśnie o życiu religijnym na Kresach, a wydana pozycja dostarczyła wiele ciekawego materiału w tym zakresie (*Życie religijne w Polsce pod okupacją. 1939 - 1945. Metropolie wileńska i lwowska, zakony*. Red. Z. Zieliński, Katowice 1992). Ostatnio wiele inicjatywy w tym względzie wykazuje Instytut Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL, a owocem tych spotkań są drukowane pozycje - np. *Polacy w Kościele katolickim w ZSRR*. Red. E. Walewander (Lublin 1991).

Z Kresami wiąże się bogata historia oręża polskiego, poczynając od bitew i potyczek polskich rycerzy w średniowieczu po żołnierzy i partyzantów z czasów II wojny światowej. Tamte ziemie pokryte są ich mogiłami. W minionym prawie pięćdziesięcioleciu po II wojnie na ogół nie można było opiekować się tymi miejscami. Wspominano o nich jedynie w rodzinnym gronie, w kościele, ewentualnie na emigracji. Na skutek tego między innymi w jesieni r. 1990 we Wrocławiu zawiązano stowarzyszenie społeczne "Straż Mogił Polskich". Nawiązano do działającej w okresie II Rzeczypospolitej we Lwowie organizacji społecznej "Straż Mogił Polskich Bohaterów". Celem stowarzyszenia jest ochrona pamięci męczeństwa polskiego na Wschodzie, a dewizą działania między innymi hasło: "O prawo do katolickiego krzyża dla każdej mogiły niewinnie pomordowanych na Wschodzie".

Wyżej naszkicowane zainteresowania w ostatnich latach problematyką naszego bytowania na Kresach uświadomiła szeregu osobom konieczność rozpoczęcia systematycznych badań w tej dziedzinie. Może na skutek tego zaczęto coraz bardziej zwracać uwagę na gromadzenie dokumentacji do tych dziejów i na

¹¹ Jako pokłosie tego spotkania ma się ukazać w Krakowie zbiorowa pozycja zawierająca często poszerzone referaty będące dobrym podsumowaniem historiografii o tematyce lwowskiej.

systematyczne opracowywanie źródeł. Tendencja ta znalazła swoje urzeczywistnienie w podjęciu szeregu inicjatyw w tym względzie. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na założenie Archiwum Wschodniego w Warszawie. Powstało ono w r. 1987 z inicjatywy środowisk niezależnych, które rozpoczęły akcję zbierania relacji dotyczących polskich losów w Związku Radzieckim po roku 1939. Za cel postawiono sobie fachowe gromadzenie, katalogowanie i opracowywanie zdobytych materiałów, oraz publikację serii wydawniczych dokumentujących historię narodu polskiego w tym ostatnim okresie. Na skutek tego ogłoszono również konkurs na pamiętnik "Kresy Wschodnie pod okupacjami 1939—1945". Natomiast w ramach tego Archiwum przystąpiono już do realizacji szeregu konkretnych tematów badawczych¹².

Ważną i ciekawą formą dokumentacji dziejów kresowych jest gromadzenie fotografii. Najczęściej dokonuje się to w związku z organizowanymi wystawami poświęconymi wspomnieniu poszczególnych miast, albo regionów kresowych. Między innymi w połowie roku 1989 Oddział Stołeczny Towarzystwa Miłośników Lwowa, tygodnik "Przekrój" i kwartalnik "Fotografia" oraz Warszawska Galeria "Zachęta" ogłosiły pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki konkurs na lwowskie fotografie przechowywane w archiwach domowych. Wystawa miała być poświęcona historii Lwowa i jego mieszkańców. Pod koniec 1989 r. kwartalnik "Kamena" i Muzeum Okręgowe w Chełmie rozpoczęły organizowanie wystawy poświęconej fotografii wykonanej na Kresach II Rzeczypospolitej Polskiej. Na wystawę przyjmowano również zdjęcia wykonane na terenach położonych dalej na wschód (np. w Kazachstanie, na Syberii). Muzeum Narodowe we Wrocławiu w 1991 r. zorganizowało wystawę pt. "Fotografia we Lwowie do 1939 roku". W latach 1991—1992 zorganizowano wystawę w Krakowie, a później przeniesiono ją do Poznania i innych miast. Nosiła ona tytuł: "Krzemieniec - miasto Juliusza Słowackiego w malarstwie i fotografii". Ta ostatnia wystawa została więc powiększona o obrazy olejne, akwarele i grafiki. Natomiast cenne i unikalne dokumenty, zdjęcia, pamiątki dotyczące szkół ogólnokształcących i zawodowych wileńszczyzny i grodzieńszczyzny zaprezentowano w Pałacu Rzeczypospolitej w Warszawie w r. 1991. Tytuł wystawy brzmiał: "Szkoly średnie na ziemi wileńskiej, 1919—1939". Organizowanie takich wystaw przyczyniło się do wzbogacenia posiadanej dokumentacji Kresów o zbiory prywatne. Właśnie dzięki temu wzbogaciły się zbiory fotograficzne będące w posiadaniu między innymi Muzeum Narodowego w Warszawie i we Wrocławiu.

¹² Np. Władysław Masiarz - Polacy na Syberii 1918—1934; Janusz Kupczak - Polska mniejszość narodowa na Ukrainie radzieckiej 1919-1939; Helena Owsiany - Polacy na Wyspach Sołowieckich do 1939 r.; Tomasz Syga - Obrona cywilna i wojskowa Kresów Wschodnich we wrześniu 1939 r.; Robert Szczerkowski - KOP w wojnie obronnej Polski 1939 r.; Hubert Kuberski - Zbrodnie Armii Czerwonej na jeńcach i ludności cywilnej po 17 września 1939 r.; Wawrzyniec Kazkowski - Ziemie południowo-wschodnie II Rzeczypospolitej pod okupacją 1939—1941; Tomasz Strzembosz - Partyzantka polska na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939—1941; lista tych tematów jest otwarta - informacje można otrzymać w: Fundacja Archiwum Wschodniego, ul. Krucza 36, 00-522 Warszawa.

Natomiast w maju 1992 r. w Warszawie odbyła się konferencja przedstawicieli polskich prowschodnich inicjatyw społecznych. Celem tego spotkania była wymiana informacji i poglądów przedstawicieli różnych klubów, towarzystw i fundacji. Między innymi Stanisław Mitraszewski, prezes Rady Naczelnej Federacji Organizacji Kresowych przypomniał tragiczne losy rodaków na Kresach, oraz ich trudną sytuację obecną. W dalszym toku wypowiedzi zaapelował o solidarność z nimi, oraz wyraził troskę o polskie pamiątki narodowe i pomniki kultury.

Szkicuując to zainteresowanie Kresami należy jeszcze zwrócić uwagę na audycje telewizyjne na ogół emitowane w poniedziałki w I programie TV polskiej, a zatytułowane: "Wędrowki na Kresy". Prezentują one życie obecne Polaków na tamtejszych terenach, jak również ich przeszłość. Bez wątpienia wielkie znaczenie dla zainteresowania się tematyką nas interesującą posiada historyczna wizyta prymasa Polski, kard. Józefa Glempa w Rosji i Kazachstanie w sierpniu 1992 r.

Ostatnie zainteresowanie ziemiemi kresowymi stwarza więc przychylny klimat, a nawet jest wyzwaniem dla badaczy dziejów Kościoła katolickiego w Polsce. Natomiast gromadzenie przez różne środowiska dokumentacji do przeszłości tychże ziem stanowi w pewnym sensie dla historyków Kościoła wskazówkę do podjęcia najpilniejszych - zadań konieczność przygotowania bazy źródłowej do dalszych badań.

2. LACINNICY; POLACY NA KRESACH NA PRZESTRZENI WIEKÓW

Przy rozważaniu zagadnienia gromadzenia źródeł do przeszłości Kościoła łacińskiego na Kresach nasuwa się szereg pytań. Jedne z nich dotyczą zakresu terytorialnego tegoż Kościoła, jak również początków jego działalności. Owe granice terytorialne i czasowe na ogół wyznaczał element polski. Przekroczenie granic terytorialnych w kierunku wschodnim i pojawienie się Kościoła na dalekiej Syberii i w stepach Kazachstanu było również powiązane głównie z zamieszkaniem w tamtych rejonach Polaków. Chociaż z drugiej strony należy mieć na uwadze fakt pojawienia się Niemców w średniowieczu razem z elementem polskim na Kresach południowo-wschodnich; byli to kupcy niemieccy. Natomiast w pewnych rejonach w kierunku północnym bazę Kościoła katolickiego obok Polaków zaczęli tworzyć od końca wieku XIV również Litwini. Jednak początki stałej administracji kościelnej na Kresach ściśle wiążą się już z Polską.

Pierwsze historyczne wzmianki o Polakach na ziemiach kresowych południowo-wschodnich występują w Kronice Kijowskiej pisanej przez Nestora w r. 1039. Pod datą 981 zanotowano: "Roku 6489(981). Poszedł Włodzimierz ku Lachom i zajął grody ich, Przemyśl, Czerwień i inne grody, które są i do dziś dnia pod Rusią"¹³. Natomiast inny zabytek kronikarstwa ruskiego, trzynastowieczny

¹³ Kroniki Staroruskie, Warszawa 1987, s. 57.

"Latopis halicko-wołyński" wspomina: "Żaden bowiem książę nie wchodził w ziemię łacką tak głęboko prócz Włodzimierza Wielkiego, który ziemię(ruską) ochrzcił"¹⁴. Zapewne kronikarz pisząc te słowa miał na myśli wyprawę Włodzimierza Wielkiego z r. 981 na Grody Czerwieńskie. Na skutek tego obydwie teksty źródłowe uzupełniają się. Niektórzy historycy wśród tych zajętych "innych grodów" wzmiankowanych przez Nestora wspominają między innymi Belz¹⁵. W r. 1018 Bolesław Chrobry wracając z wyprawy kijowskiej utrwalił tutaj znowu panowanie polskie. Jednak niebawem te ziemie odpadły od Polski i w r. 1030 ostatecznie zajął je Jarosław II. Taka sytuacja panowała do śmierci księcia Bolesława Jerzego. Kazimierz Wielki ponownie przyłączył do Polski Ruś Halicką, ale naturalnie był to już obszar większy aniżeli utracony przed trzema wiekami. Natomiast kolonizacja polska w szerszym zakresie terenów położonych nawet w głębi Rusi rozpoczęła się jeszcze w średniowieczu i to w czasach poprzedzających panowanie naszego króla Kazimierza Wielkiego. Od w. XIII ożywiły się znacznie międzynarodowe stosunki handlowe. W związku z tym wzrosło znaczenie dróg handlowych prowadzących przez Polskę i południową Ruś na Wschód. Jedną z ważnych dróg przebiegała znad Bałtyku przez Lwów, Kamieniec Podolski i dalej w kierunku wschodnim. Inna z Europy Zachodniej przez Wrocław, Kraków, Lwów również zmierzała w kierunku wschodnim. Te szlaki handlowe ukształtowane w średniowieczu pozostały uczęszczane w czasach nowożytnych¹⁶. Szlakami tymi wędrowali kupcy łańciscy, którzy po pewnym czasie zaczęli się osiedlać w miejscowościach tam położonych. Obok elementu polskiego był to wzmożony ruch kolonizacyjny niemiecki. Chociaż należy pamiętać, że Niemcy i przybywający tutaj Włosi, jak również inne mniejszościowe nacje powoli polonizowały się. Ludność polska napływała nie tylko do miast, ale również na wioski, na tereny wyniszczone przez Tatarów. Sprowadzali ich tutaj jeszcze książęta ruscy w czasach przedkazimierzowskich. Ludność wiejska napływała z Małopolski i Mazowsza. Również przybywała na te ziemie spora liczba szlachty zagrodowej. Silną kolonizacją była w Ziemi Halickiej jak również w okolicach Kamieńca Podolskiego i Płoskirowa (dzisiejszy Chmielnicki). Dzięki temu rozszerzył się obszar etnicznie mieszany z Ziemi chełmskiej, bełskiej, przemyskiej i lwowskiej na rejon Halicza, Podola, Włodzimierza i Krzemieńca. We wszystkich tych ośrodkach początkowo duszpasterstwo prowadziły głównie zakony żebracze. Po erekcji diecezji łańciskich na Rusi w oparciu o te placówki zakonne zaczęły funkcjonować najstarsze parafie, dając początek rozwojowi administracji terenowej. Silniej był reprezentowany element polski w miastach i miasteczkach ruskich. W w. XVII i XVIII zdobył on przewagę w tych ośrodkach.

¹⁴ Tamże, s. 237.

¹⁵ J. Natanson-Leski, *Rozwój terytorialny Polski od czasów najdawniejszych do okresu przebudowy państwa w latach 1569—1572*, Warszawa 1964, s. 20.

¹⁶ J. Rutkowski, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 1953, s. 114.

Jan Rutkowski w swoim podręczniku stwierdził, że w Polsce różnice narodowościowe pokrywały się w dużej mierze z różnicami wyznaniowymi¹⁷. Gromadząc więc dokumentację do dziejów Kościoła na Kresach nie można nie uwzględnić tego stwierdzenia. Historyk Kościoła powinien więc rozszerzyć bazę swoich zainteresowań o dobrą analizę źródeł dotyczących wszelkich przejawów życia Polaków na tamtym terenie. Z powyższych rozważań wynika trudność tego zagadnienia szczególnie do czasów odległych (mamy na myśli średniowiecze).

Podobnie Kresy północno-wschodnie posiadają w tej sprawie szereg komplikacji również głównie do dokumentacji początków tutejszego Kościoła w czasach średniowiecznych. Poza wiadomościami na temat misji organizowanych na te tereny jeszcze przed datą chrztu Litwy, posiadamy jedynie skąpe wzmianki o Polakach katolikach przebywających na Litwie. To właśnie oni wydają się być jednymi z pierwszych "ogniw" rozpoczynającego się procesu zapoznawania się z katolicyzmem jeszcze przed oficjalnym faktem chrztu całego wielkiego księstwa. Byli to przeważnie jeńcy. Na przykład książę litewski Witenes w r. 1291 najechał na Kujawy, a w r. 1294 na Mazowsze. Organizowano jeszcze wyprawy na Polskę w r. 1296, 1300, 1302, 1306. Natomiast Jan Długosz mówiąc o napadzie Litwinów na Mazowsze w r. 1324 wspomina o zarządcy Grodna, Dawidzie, który "[...] cztery tysiące dusz uprowadził w niewolę"¹⁸. Na skutek tego można przypuszczać, że od w. XIII na Litwie mieszkało już tysiące Polaków. W r. 1325 książę litewski Giedymin wydając za mąż za Kazimierza Wielkiego Aldonę: "Zgodnie z postawionymi warunkami przekazuje swoją córkę posłom królewskim, uwalnia wszystkich jeńców polskich: kobiety i mężczyzn, wszelkiego stanu i pochodzenia i odsyła nietkniętych do ich siedzib, do Polski"¹⁹. Ale tak jak przed tą datą ślubu, tak i po niej jeszcze niejednokrotnie ziemie polskie były pustoszone przez Litwinów, a tysiące jeńców dostawało się do niewoli. Los wiernych często dzielili ich duszpaszerze. Należy również pamiętać, że od pocz. w. XIV Wilno zaczęło nabierać charakteru międzynarodowego. Działo się tak na skutek osiedlania się tutaj obcokrajowców wędrujących między innymi szlakami handlowymi z Polski (przez Lublin) na te ziemie²⁰. Wśród kupców znajdowali się również Polacy. Obok wyżej wspomnianych kapłanów katolickich uprowadzonych w niewolę przybyli w te strony przedstawiciele zakonów żebraczych. Już w r. 1322 wielki książę Giedymin udzielił zgody franciszkanom na wybudowanie kościołów w Wilnie i Nowogródku. Równocześnie nie można pominąć oddziaływania na teren Litwy sąsiedniej Łotwy z ośrodkiem życia kościelnego w Rydze. Natomiast graniczące z Litwą z przeciwnej strony Państwo Krzyżackie to już oddzielny problem. Naturalnie rozwój wypadków po 14 VIII 1385 r. tj. po ugodzie Polski z Litwą (Krewa) nabrał już

¹⁷ Tamże, s. 175.

¹⁸ Jan Długosz, *Roczniki, Księga IX*, Warszawa 1975, s. 161.

¹⁹ Tamże, s. 163.

²⁰ J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, Władysław II Jagiełło, Wrocław 1990, s. 46—47.

całkiem innego charakteru. Rozpoczęła się oficjalna chrystianizacja Litwy, na którą jednak rzutowało w sporej mierze sąsiedztwo krzyżackie. Nie można równocześnie pomijać obecności prawosławia będącego w zdecydowanej większości w granicach politycznych ówczesnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Przecież księstwo to obejmowało spore połacie prawosławnej Rusi.

W XIV w. uformował się w Polsce ostatecznie ustrój metropolitalny Kościoła łacińskiego. Istniejące dwie metropolie obejmowały swoim zasięgiem również ziemie kresowe. Podkreślić należy w pewnym sensie "charakter kresowy" metropolii halickiej, a od r. 1414 przeniesionej do Lwowa. W skład tej jednostki administracyjnej, oprócz archidiecezji lwowskiej, weszły między innymi takie diecezje obejmujące ziemie kresowe, jak: łucka, kamieniecka, i wreszcie kijowska (przed r. 1405). Należałoby zaznaczyć, że również diecezja przemyska przynależąca do tej metropolii obejmowała skrawek ziem kresowych. Natomiast diecezja chełmska zasadniczo tych ziem już nie obejmowała. Oddzielnym problemem byłaby diecezja serecka w Mołdawii, a od końca w. XVI powstała w jej miejsce diecezja mołdawska ze stolicą w Bakowie. Ale jest to zagadnienie przekraczające ramy niniejszego artykułu, ponieważ ta diecezja była praktycznie poza granicami naszego państwa. Natomiast już w końcowej fazie średniowiecza Kresy północno-wschodnie znalazły się pod jurysdykcją metropolitów gnieźnieńskich. Ten ostatni obszar posiadał diecezję wileńską (bulla z r. 1388) i w r. 1421 ukazała się bulla potwierdzająca utworzenie diecezji żmudzkiej w Miednikach. Po przyłączeniu Inflant do Polski powstała tam pod koniec w. XVI kolejna diecezja w Wenden (nazwana inflancką). Również najdalej położoną w tym rejonie Polski była od pocz. w. XVII diecezja smoleńska. Tak ukształtowany podział administracyjny na Kresach przetrwał do końca w. XVIII, to jest do momentu rozbiorów.

Rozpatrując sprawę zamieszkiwania Kresów przez łacinników należy pamiętać o uwagach poczynionych powyżej, kiedy omawialiśmy początki Kościoła łacińskiego na tych terenach. Przede wszystkim był to obszar mieszany zarówno pod względem narodowościowym, jak i wyznaniowym. Poszczególne rejony zamieszkałe były w różnym procencie przez łacinników. Diecezje kresowe były na ogół rozległe, a w pewnych częściach równocześnie niezbyt zasobne w parafie. Szczególnie dotyczyło to diecezji smoleńskiej, której tereny wraz ze Smoleńskiem odpały od Polski jeszcze w połowie w. XVII. W rezultacie tego przy Polsce pozostały tylko trzy parafie i jedna filia. W tymże czasie odpadł od Polski Kijów i część Ukrainy położona za Dnieprem. Biskupi kijowscy zaczęli rezydować w Żytomierzu. Zresztą na początku tego wieku diecezja ta liczyła tylko 19 parafii. W tymże czasie diecezja kamieniecka miała 30 parafii. Nieco inna sytuacja panowała w rozległej diecezji wileńskiej (231 000 km²) liczącej na początku w. XVII ok. 300 parafii. Drugą rozległą diecezją kresową była diecezja łucka licząca 100 000 km² i podzielona w owym czasie na ok. 130 parafii. W związku z istniejącymi problemami duszpasterskimi w Polsce powstał na pocz. w. XVII projekt nowego podziału administracyjnego. Przewidywał on między innymi powstanie na Kresach nowych diecezji: Kurlandia, Inflanty, Nowogródek, Mińsk, Grodno, Ostróg,

Szarogród, Berdyczów. Równocześnie franciszkanin Wojciech Dębowski postulował powstanie w Polsce trzech nowych metropolii, z czego na Kresach miały powstać aż dwie - Kijów i Wilno. Aczkolwiek nie był to projekt oficjalny Kościoła polskiego, jednak odzwierciedlał dobrze istniejące problemy i trudności duszpastersko-administracyjne tamtych ziem.

Po pierwszym rozbiorze (1772) w granicach Rosji znaleźli się katolicy obrządku łacińskiego z diecezji: wileńskiej, inflanckiej i smoleńskiej. Liczbę ich szacuje się na około 100 000 osób. Kolejne rozbiory ogarnęły na korzyść Rosji już tereny zamieszkane w większym stopniu przez łacinników (diec. wileńska, łucka, kijowska i kamieniecka)²¹. Natomiast część ziem kresowych południowo-wschodnich o znacznym procencie łacinników została włączona po I rozbiorze do Austrii (archid. lwowska, diec. przemyska). Zaborcy rozpoczęli reorganizację diecezji.

Już w r. 1773 ukazem Katarzyny II utworzono "biskupstwo białoruskie" ze stolicą w Mohylowie i miało ono obejmować tereny zabrane Polsce przez Rosję w I rozbiorze. Późniejsze lata przyniosły kolejne zmiany nie tylko na ziemiach pod panowaniem rosyjskim, ale również pewne zmiany administracyjne nastąpiły na Kresach południowo-wschodnich będących w granicach Austrii. Nastąpiło również pewne przemieszczenie się łacinników głównie na Kresach zagarniętych przez Rosję. Zmiany te dotyczyły przeważnie elementu polskiego i były wynikiem represji popowstaniowych, oraz szeroko zakrojonej akcji depolonizacyjnej tych terenów. Chociaż w niniejszym artykule skupiamy się na terenach, które tworzyły Kresy dawnej Rzeczypospolitej, to nie sposób przynajmniej nie zasygnalizować inne zagadnienie ważne i ściśle związane z losami tysięcy łacinników (przeważnie Polaków) przenoszonych w głąb Rosji. Należy więc mieć świadomość, że konsekwencją tego było rozszerzenie zasięgu terytorialnego Kościoła łacińskiego w kierunku wschodnim²². Zresztą wyjaśnienie tego zagadnienia posiada ponadto dzisiaj jeszcze dodatkowy walor w dyskusjach ekumenicznych toczonych z Kościołem prawosławnym. Sprawa ta została poruszona również na synodzie biskupów odbytym w Rzymie w r. 1991. W czasie obrad między innymi miało miejsce bardzo ciekawe wystąpienie watykańskiego sekretarza stanu kardynała Angelo Sodano²³. Była to odpowiedź na zarzuty kierowane przez przedstawiciela Kościoła prawosławnego pod adresem Kościoła katolickiego, a dotycząca ostatnich nominacji biskupów na terenie dawnego Związku Radzieckiego. Kościół katolicki został oskarżony o prozelityzm. Wystąpienie watykańskiego sekretarza stanu

²¹ B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej (1772—1918)*, Kraków 1980, s. 191—202.

²² Do r. 1917 na terenie Rosji, wyłączając z tego ziemie Królestwa Polskiego było 636 parafii (archidiecezja mohylowska, diecezja saratowska). Pracowała w nich prawie taka sama liczba księży. Zob. Elenchus cleri et ecclesiarum Archidioecesis Mohyloviensis in Russia in diem 5 Decembris 1932. Appendix, s. 26—56.

²³ Zob. relacje z tych obrad: Nie budujemy nowych murów między wyznaniem chrześcijańskimi, "Słowo Powszechne" z 10 XII 1991 r.

odznaczało się nadzwyczaj bogatą dokumentacją historyczną. Zawierało najważniejsze fakty z historii świadczące o istnieniu struktury Kościoła łacińskiego w Rosji jeszcze na długo przed rewolucją. Również warto tutaj przytoczyć słowa kardynała relacjonujące niektóre wyniki ostatnich wizytacji dokonanych na terenie Rosji przez aupa F. Colasuonno. Okazało się, że w europejskiej części Związku Radzieckiego, a konkretnie w samej "[...] Moskwie tylko katolicy pochodzenia polskiego są, według szacunkowych danych, w liczbie ponad 40 tysięcy, w Petersburgu około 12 tysięcy Polaków i liczni Litwini, w regionie Wołgi (Saratow, Marks, Wołgograd) - ponad 40 tysięcy wiernych pochodzenia polskiego, niemieckiego i litewskiego, deportowanych tam przez Stalina". "W regionie nowosybirskim wydaje się, że znajduje się około 40 tysięcy katolików pochodzenia niemieckiego i tyleż samo pochodzenia polskiego [...]". Po zwizytowaniu wspólnot kościelnych Kazachstanu stwierdzono, że "[...] przeważająca część katolików rytu łacińskiego składa się z Niemców (ok. 1 miliona) [...]", "[...] do których należy dodać około 100 tys. Polaków deportowanych z terenów diecezji Łuck, Kamieniec i Żytomierz"²⁴. Wydaje się więc, że omawiając życie kościelne na Kresach, nie sposób pominąć losów łacinników, a w tym głównie Polaków deportowanych w głąb Rosji od końca wieku XVIII po czasy najnowsze.

Nowy etap w życiu łacinników kresowych rozpoczął się z momentem zakończenia I wojny światowej. W granicach Polski pozostała tylko część ziem kresowych. Pewni badacze uważają, że po traktacie ryskim z r. 1921 między Polską a ZSRR, pozostało poza naszymi granicami wschodnimi ok. 2 miliony katolików, z czego zdecydowaną większość stanowili Polacy²⁵. Należy jednak mniemać, że nie są to dane dokładne. Władze komunistyczne raczej unikały wpisów w dowodzie osobistym o pochodzeniu polskim swoich obywateli. Również nie posiadamy kompletnych i miarodajnych statystyk wyznaniowych z tamtych terenów. W rezultacie represyjnej polityki komunistycznej wobec katolików w r. 1938 pozostało otwartych na terenie ZSRR zasadniczo tylko 2 kościoły - w Moskwie i Leningradzie. Życie religijne na tych terenach będących w okresie międzywojennym poza granicami naszego kraju, zeszło do podziemia.

Kresy pozostałe w granicach Polski okresu międzywojennego pod względem administracji kościelnej należały do 2 metropolii: lwowskiej (archidiecezja lwowska, diecezja łucka) i wileńskiej (archidiecezja wileńska, diecezja pińska). Natomiast administracja państwowa w porównaniu z kościelną stanowiła nieco mniejsze jednostki. Stosunki wyznaniowe różnie kształtowały się w poszczególnych rejonach. Poniżej przedstawiona tabela obejmująca województwa północno-

²⁴ Tamże.

²⁵ Np. r. Dzwonkowski, *Odrodzenie Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego w ZSRR*, w: *Polacy w Kościele katolickim w ZSRR*, Red. E. Walewander, Lublin 1991, s. 214.

wschodnie i środkowe tego rejonu może dać częściowy obraz wielkiego zróżnicowania (r. 1931)²⁶

województwo	liczba mieszkańców	łacinnicy	prawosławni
1. białostockie	1643900	1114100	304700
2. nowogródzkie	1057200	424600	542300
3. poleskie	1131900	124900	875800
4. wileńskie	1276000	797500	324700
5. wołyńskie	2085600	327900	1455900

Należy zwrócić uwagę, że w niniejszym zestawieniu uwzględniliśmy jedynie podanie dokładnych danych liczbowych wyznawców dwóch największych religii na tych ziemiach.

Nieco inną, aczkolwiek również wielką mozaikę narodowościową, a w mniejszym stopniu wyznaniową w okresie międzywojennym tworzyła ludność Kresów południowo-wschodnich. Tutaj była bezwzględna dominacja wyznania katolickiego, ale istniały dwa obrządku. Na ogół łacinnicy to Polacy, a unicy to Ukraińcy. Jednak nie zawsze ta zasada miała pokrycie w życiu.

Po II wojnie światowej rozpoczął się kolejny etap w życiu Kościoła na ziemiach, które w okresie dwudziestolecia międzywojennego należały do Polski, a pozostały obecnie poza naszą wschodnią granicą. W ZSRR zasadniczo przetrwały pewne struktury i niektóre instytucje kościelne tylko na terenie Litwy i Łotwy. Natomiast diametralnie inna była sytuacja na Białorusi i Ukrainie (tereny archidiecezji wileńskiej i lwowskiej oraz diecezji pińskiej i łuckiej)²⁷. Na tym terenie w okresie międzywojennym i jeszcze w czasie II wojny światowej było przeszło 1000 parafii. Opuszczenie tych terenów przez gros Polaków po r. 1944, a później realizacja polityki komunistycznej bardzo zaszkodziły Kościołowi katolickiemu. W latach osiemdziesiątych na całej Białorusi było już tylko 96 parafii i pracowało w nich 54 księży. Ciężka sytuacja była również na Ukrainie. Jednak w tej republice kształtowała się ona różnie w zależności od rejonów. Na ogół można było tutaj rozróżnić dwie strefy. Jedna to ziemie przed Zbruczem (a więc tereny przynależne do II wojny światowej do państwa polskiego), a druga położona za tą strefą. W tej pierwszej strefie Kościół ucierpiał więcej aniżeli na Białorusi. Głównie dotyczyło to diecezji łuckiej, gdzie dawniej było ok. 120 parafii, a w latach osiemdziesiątych pozostała tylko jedna parafia (Krzemieniec). Natomiast na terenie objętym przez archidiecezję lwowską (dawniej ok. 400 parafii) i częściowo przez diecezję

²⁶ Tabela oparta na: M. Pirożyński, S. Szczęch, Rocznik statystyczny Kościoła katolickiego w Polsce, R. 1937, Lublin 1938, s. 8—9.

²⁷ Dzwonkowski, Odrodzenie Kościoła, s. 214—217.

przemyską (dawniej 70 parafii) w latach osiemdziesiątych pozostało tylko 12 parafii obsługiwanych przez 10 księży. Nieco lepsza sytuacja panowała za Zbruczem w obwodach: winnickim, chmielnickim (dawny Płoskirów) i żytomierskim. Pracowało tam między innymi kilku księży sybiraków w kilkunastu parafiach.

Ten ponury a czasami tragiczny obraz położenia łacińskiego Kościoła kresowego zaczął ulegać radykalnej zmianie mniej więcej przed trzema laty, w czasach zachodzących zmian politycznych na tych ziemiach. Reaktywowanie dawnych i tworzenie nowych diecezji, pozyskiwanie utraconych świątyń, a przede wszystkim odżywianie wiary cechuje łaciński Kościół kresowy.

Zaprezentowany powyżej szkic zagadnienia zamieszkiwania Kresów przez łacinników (przeważnie Polaków) uświadamia nam złożoność i wielopłaszczyznowość, a zarazem ewolucję tego zjawiska na przestrzeni kilku wieków. Wszystko to należy wziąć pod uwagę już w momencie przystępowania do gromadzenia dokumentacji źródłowej, bowiem będzie to miało między innymi wpływ na sposób i kierunki prowadzenia prac badawczych.

3. SPECYFIKA ZAGADNIENIA

Wszystko co powiedzieliśmy do tej pory uświadamia nam ogrom pracy, którą należy włożyć przy dokumentacji dosyć skomplikowanych dziejów kresowego Kościoła łacińskiego. Już na wstępie wymieniliśmy pewne motywy skłaniające historyka Kościoła do podjęcia tego wysiłku. Jednak wydaje się, że same dzieje tego Kościoła lokalnego posiadają swoistą specyfikę przykuwającą uwagę każdego badacza. Posiadają coś niepowtarzalnego wytworzonego na styku różnych kultur, narodowości i religii. Właśnie ta swoistość zagadnienia może pobudzać historyka Kościoła do podjęcia wysiłku badawczego.

W poprzednim punkcie poruszyliśmy zagadnienie zamieszkiwania Kresów przez łacinników i Polaków. Przy tej okazji przytoczyliśmy dane statystyczne odnośnie do pewnych tylko rejonów. Wynikało z nich wielkie zróżnicowanie w składzie narodowościowym i wyznaniowym. Niektórzy badacze nawet usiłowali ustalić linię oddzielającą w okresie międzywojennym jednolity obszar zachodniej i środkowej Polski od tych terenów mieszanych²⁸. Do tych badań historyków dołączyli językoznawcy rozpatrujący wpływy obce na język polski. Zwracają oni uwagę na rozgraniczenie pomiędzy zwartym obszarem polskim, a terenami mieszanymi. Między innymi T. Lehr-Spławiński badający gwary na terenie kresów południowo-wschodnich stwierdził, że trudno jest dzisiaj określić dokładnie jakie straty terenowe poniósł obszar językowy polski na skutek wyprawy Włodzimierza na Grody Czerwieńskie. W każdym razie można dowieść, że dawna linia graniczna

²⁸ Np. A. Krysiński, Liczba i rozmieszczenie ludności polskiej na kresach wschodnich, Warszawa 1930, s. 9—10.

polsko-ruska została naruszona²⁹. Tym również terenem zajęła się ostatnio Z. Kurzowa. Wileńszczyznę zajął się S. Urbańczyk, a na Białorusi ciekawa praca wyszła spod pióra W. Werenicza³⁰. Wskazana przez tych badaczy granica dzieląca jednolity obszar narodowościowo polski od terenów mieszanych pokrywa się mniej więcej z linią graniczną historycznych Kresów. Przytoczone powyżej badania analizują dokładnie wzajemną zależność językową różnych nacji zamieszkujących to pogranicze i teren mieszany. W naszych rozważaniach należy to potraktować jako jeden z wielu przykładów wzajemnego oddziaływania na siebie różnych kregów kulturowych i narodowościowych. Przede wszystkim stwierdzić należy, że panowanie polskie na Kresach doprowadziło do oddziaływań dwustronnych. Z. Kurzowa w tym względzie powiada o wpływie kultury polskiej na kulturę ruską, na życie społeczeństwa ruskiego. Równocześnie był to wpływ odwrotny. Powstał więc olbrzymi teren mieszany narodowościowy, kulturalny i językowy³¹. Natomiast środkowy pas Kresów zamieszkiwali Białorusini, a północny-wschód Litwini. Z innych nacji największy wpływ kulturowy należał do Żydów licznie zamieszkujących Kresy. Ponadto byli Rosjanie, Niemcy, Ormianie, Węgrzy, Czesi, Słowacy, Tatarzy.

Przyłączenie Kresów do Polski stało się równocześnie poszerzeniem kontaktów Kościoła łacińskiego z prawosławiem. Ci ostatni mieszkali na przyłączonej za Kazimierza Wielkiego Rusi Halickiej, jak również w Jagiellonowym Wielkim Księstwie Litewskim. Siłą więc rzeczy rozszerzający się na tych terenach Kościół łaciński zetknął się z nową rzeczywistością i musiał to uwzględnić w swojej działalności. W marcu 1992 r. w katedrze lwowskiej wystąpił Ojca Świętego, abp Francesco Colasuonno wręczył metropolicie łacińskiemu Marianowi Jaworskiemu paliusz. "W przemówieniu zamykającym te uroczystości abp Jaworski nawiązał do tej wzajemnej koegzystencji na tych ziemiach różnych kregów kulturalno-wyznaniowych. Nazwał to największym bogactwem Kresów: "Te ziemie naznaczone są wielością kultur, wyznań i obrządków i to stanowi ich bogactwo"³². Na skutek tego Kresy zaznaczyły się bardzo w życiu kulturalno-intelektualnym całej Polski. Zaś Z. Kurzowa zajmując się dzielnicą południowo-wschodnią dawnej Polski stwierdziła: "Należy pamiętać, że dzielnica ta brała żywy udział w życiu kulturalnym i umysłowym Polski i stanowiła przez wieki XIV, XV, XVI o jej bogactwie i sile ekonomicznej". "Lwów stał się bardzo wcześniej trzecim co do wielkości i znaczenia miastem w Polsce, najpierw po Krakowie i Poznaniu, później po

²⁹ T. Lehr-Spławiński, *Język polski. Pochodzenie, powstanie i rozwój*, Warszawa 1947, s. 62–63.

³⁰ Z. Kurzowa, *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, Warszawa 1985; S. Urbańczyk, *Początki polskiego dialektu na Wileńszczyźnie. Prace z dziejów języka polskiego*, Wrocław 1979; W. Werenicz, *Polskija peryferyjnija haworki na wschodzie. Da istorii pytanija*, w: *Polskije gowory w SSSR*, cz. I Mińsk 1970.

³¹ Kurzowa, *Polszczyzna Lwowa i Kresów*, s. 39.

³² Paliusz - znak szczególnej więzi z Ojcem Świętym, "Słowo Powszechne" z 9 III 1992 r.

Krakowie i Warszawie"³³. Choć od drugiej połowy w. XVIII nastąpiło pewne zahamowanie życia kulturalnego w tym rejonie, to renesans następuje w drugiej połowie w. XIX. Ta prężność i oddziaływanie Kresów na całą Polskę zrodziła się w tym specyficznym klimacie. Sytuacja na Rusi, czyli na Kresach południowo-wschodnich wyrosła z koegzystencji głównie dwóch silnych żywiołów: polskiego i ukraińskiego. Gdy do tego doliczymy jeszcze inne nacje to zrozumiemy sam proces wytworzenia się na Kresach pewnej formy tolerancji w dawnych czasach, powstawania wzorców "narodowościowej koegzystencji". To jednak nie wykluczało powstawania czasami ekstremalnie innych tendencji, ale to było wypaczeniem. Mniej więcej podobnie przebiegał ten proces w innych częściach Kresów. Zrozumieć więc można powstanie w tym rejonie swoistej religijności - szczerzej, głębiej, otwartej na innych, a zarazem mocno związanej z Kościołem. Arcybiskup warmiński Edmund Piszcz po jednym ze swoich wyjazdów za obecną wschodnią granicę udzielił wywiadu "Słowu Powszechnemu". Warto przytoczyć większy passus z tej wypowiedzi, w której dobrze została oddana postawa laikatu. Mianowicie arcybiskup stwierdził: "Jest coś wzruszającego w postawie religijnej tych ludzi, w ich szacunku do duchowieństwa, jest coś zastanawiającego w bronieniu przez nich tych wartości, które chciano im odebrać, a z których nigdy nie zrezygnowali. [...] gdy zabrakło im Kościoła, ojczyzny i państwa, ich dom rodzinny stał się ojczyzną i Kościołem"³⁴.

Ta głęboka religijność powiązana była zawsze z gorącym patriotyzmem. W listopadzie 1989 r. w Poznaniu w domu głównym Towarzystwa Chrystusowego odbyło się sympozjum na temat "Polacy w ZSRR". Ówczesny prezes Związku Polaków na Litwie, Jan Sienkiewicz stwierdził, że obraz Polski w świadomości Polaków mieszkających w Związku Radzieckim jest wyidealizowany; "Polska traktowana jest jako świętość, o której nie można mówić źle"³⁵. Stwierdzenia na temat tej specyficznej religijności kresowej i powiązanie jej z patriotyzmem uwypuklono między innymi w czasie sympozjum zorganizowanym w KUL w maju 1990 r. Wtedy to M. Iwanow stwierdził, że w Rosji chciano w ogóle zawsze usuwać wpływ cywilizacji zachodniej. Tę ostatnią "[...] zawsze wyrażały polskość i katolicyzm"³⁶. Istniała zawsze ta świadomość znaczenia Kościoła łacińskiego dla polskości i kultury na Kresach. Bardzo ciekawie i trafnie ujął to odnośnie do archidiecezji lwowskiej metropolita Jan Dymitr Solikowski w relacji o stanie archidiecezji przesłanej do Rzymu w r. 1595. Zaznaczył, że Lwów leży wprawdzie na krańcach Rusi i narażony był niemal corocznie na napady tatarskie, to jednak

³³ Kurzowa, *Polszczyzna Lwowa i Kresów*, s. 71—72.

³⁴ W Królewcu przetrwała żywa wiara, "Słowo Powszechne" z 10 III 1992 r.

³⁵ Polacy w ZSRR, "Słowo Powszechne" z 13 XII 1989 r.

³⁶ M. Iwanow, *Polacy w Związku Radzieckim 1917—1990*, w: *Polacy w Kościele katolickim w ZSRR*, s. 54—55.

stanowił pewną przystań przed napaściami i "strzegł wiernie religii katolickiej ponad inne miasta Królestwa Polskiego"³⁷.

Gromadząc więc dokumentację do dziejów Kościoła kresowego nie można ograniczyć się głównie do spraw administracyjnych czy tylko "polityki kościelnej". Należy pamiętać o specyfice tego zagadnienia, na którą składa się działalność duszpasterska Kościoła i religijność Kresowiaków³⁸.

4. BAZA ŹRÓDŁOWA I KIERUNKI DOTYCHCZASOWYCH PRAC BADACZY POLSKICH

Kresowe zbiory kościelne jakimi były archiwa, biblioteki i muzea zawierające podstawową bazę źródłową do poznania przeszłości tegoż Kościoła, podzieliły tragiczny los ziem swojego usytuowania. Były to między innymi najazdy tatarskie i tureckie, bunty kozackie, wyniszczające działania wojenne wojsk szwedzkich i wreszcie burzliwe wydarzenia od końca wieku XVIII aż po obecny czas. Szczególnie może polityka władz byłego ZSRR zmierzała do likwidacji wszelkiej działalności kościelnej i zatarcia śladów polskości na Kresach. W tej sytuacji użycie określenia "dziesiątkowanie" wspomnianych zbiorów wydaje się być za łagodne. Często wręcz było to unicestwianie bezcennych źródeł. Jednak przystępując do gromadzenia dokumentacji źródłowej kościelnych dziejów kresowych należy mieć rozeznanie odnośnie do zachowanych ważniejszych zasobów archiwalnych i bibliotecznych, czy przynajmniej częściowej edycji źródeł.

a) Ważniejsze zespoły archiwalne

Wydaje się, że jedynie dwie jednostki administracji kościelnej na Kresach posiadają w miarę możliwości dobrze zachowany, większy i tworzący pewną zwartą całość zasób archiwalny. Jednym z nich jest Archiwum Archidiecezji Wileńskiej, którego zasoby pozostały w Wilnie. Tylko mała ich część została przeniesiona do Archiwum Archidiecezji Białostockiej i to przeważnie akta dotyczące parafii położonych w obecnych granicach politycznych Polski. Natomiast w r. 1946 poważną część archiwaliów kościelnych metropolii lwowskiej udało się ocalić przed rozproszeniem wywożąc ze Lwowa (Archiwum Archidiecezjalne Obrządku Łacińskiego we Lwowie). Zbiory te początkowo przechowywano w niezbyt odpowiednich warunkach. W latach sześćdziesiątych, za zgodą metropolity lwowskiego arcybiskupa E. Baziaka, archiwalia te zdeponowano w KUL, gdzie

³⁷ Relacje arcybiskupów lwowskich 1595—1794. Wyd. T. Długosz, Lwów 1937, s.4.

³⁸ Zagadnieniu tej specyficznej religijności kresowej poświęcę oddzielne studium, które jest przeznaczone do druku w "Rocznikach Teologiczno-Kanonicznych KUL" - pt. Specyfika katolicyzmu kresowego. Refleksje historyczne o religijności na Kresach południowo-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej Polskiej.

przygotowano je do systematycznego mikrofilmowania. Aktualnie samo archiwum znalazło pomieszczenie w nowym budynku wzniesionym w Lubaczowie dzięki staraniom bpa M. Rechowicza. Zasób archiwalny jest niezastąpionym źródłem do dziejów na Kresach dawnej RP. Zasadniczo tylko ten bogaty zbiór jest najlepiej dostępny dla badacza polskiego. W Ośrodku Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych KUL zmikrofilmowano sporą część tego zasobu, a dalsze prace w tym kierunku są jeszcze kontynuowane³⁹. Część archiwaliów dotycząca Kościoła kresowego objętego granicami diecezji pińskiej znajduje się w Archiwum Archidiecezji Drohiczyńskiej w Drohiczyźnie n/Bugiem.

Prócz tego badacze przeszłości kresowej w poszukiwaniu materiału źródłowego powinni sięgnąć do innych zasobów archiwalnych na terenie Polski. Będzie to przede wszystkim Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu, ponieważ dawna diecezja przemyska obejmowała skrawek Kresów południowo-wschodnich. Ponadto wymienić należy: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Bibliotekę Narodową im. Ossolińskich we Wrocławiu (szereg zbiorów tej biblioteki pozostało we Lwowie), ważniejsze archiwa państwowe rozlokowane wzdłuż obecnej granicy wschodniej (Białystok, Chełm, Zamość, Przemyśl). Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na zbiory archiwalne zakonów, które dawniej pracowały na Kresach. Szereg dokumentów dotyczących nie tylko spraw zakonnych, ale i innych zagadnień zostało przeniesionych z Kresów i umieszczono je w archiwach centralnych poszczególnych prowincji.

Dla odtworzenia najnowszych losów Kościoła kresowego ważne może okazać się tzw. Archiwum Wschodnie w Warszawie i ankieta przeprowadzana przez Związek Sybiraków. Wreszcie warto wspomnieć, że "fragmenty" dawnych archiwaliów diecezji łuckiej zostały ostatnio przewiezione do Ośrodka ABMK przy KUL, gdzie zostaną uporządkowane i zmikrofilmowane. Ta ostatnia wiadomość ma ważne znaczenie dla historyków, ponieważ w centralnym rejonie Kresów archiwalia uległy największej dewastacji i rozproszeniu.

Należy również pamiętać, że szereg archiwaliów parafialnych zabierali czasami ze sobą duszpasterze opuszczający placówki kresowe i przenoszący się razem z ludnością na ziemie odzyskane po II wojnie światowej. Niejednokrotnie owe dokumenty trafiają obecnie do archiwów diecezjalnych nowego ich miejsca duszpasterzowania.

Dobrze przeprowadzona dokumentacja źródłowa nie może oczywiście pominąć zagranicznych zbiorów. Istnieje jednak w tym względzie wielka trudność w dotarciu do zachowanych archiwaliów. Na Białorusi, Ukrainie i w innych częściach byłego ZSRR archiwa kościelne zostały zniszczone lub polikwidowane, a ich ocalałe zasoby przeniesiono do jednostek państwowych. Wyjątkowo znikoma część archiwaliów pozostała na dawnym miejscu (np. w katedrze lwowskiej). Tak więc

³⁹ Katalogi mikrofilmów znajdujące się w KUL zostały zamieszczone na łamach czasopisma "Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne": 6:1963; 13: 1966; 24: 1972; 31: 1975; 51: 1985.

archiwalia kościelne na tamtym terenie należy poszukiwać w archiwach państwowych np. w Wilnie, Pińsku, Lwowie, Kamieńcu Podolskim. Przede wszystkim w konsekwencji tragicznych przemian porozbiorowych Polski duże zespoły archiwalne przewieziono do Petersburga i Wiednia.

Wydaje się również być rzeczą całkowicie oczywistą i nie wymagającą szerszego naświetlenia, że bezcenne źródła do przeszłości Kościoła kresowego przechowywane są w archiwach watykańskich.

Bezcenne dokumenty do kresowej przeszłości z okresu II wojny światowej znajdują się na terenie USA. W tym względzie należy odesłać historyka do ciekawego wywiadu udzielonego przez dr Krystynę Laskowicz redaktor Romanie Brzezińskiej ze "Słowa Powszechnego". K. Laskowicz, pracownik naukowy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przez ponad dwa lata przebywała na terenie USA, gdzie była stypendystką Instytutu Hoovera. Natrafiła tam na zbiór dotąd nieopublikowanych dokumentów zawierających m.in. dokumenty z kolekcji Władysława Andersa, zbiory ambasadora w USA Jana Ciechanowskiego, archiwalia z teki ministra spraw zagranicznych rządu londyńskiego Aleksandra Zawiszy oraz oryginalne relacje ludzi, którzy ocaleli i dotarli do Ambasady Polskiej w Kujbyszewie lub placówek Armii Polskiej. Relację o tym cennym zbiorze warto zakończyć słowami autorki: "[...] czy nie jest skandalem, że osoby, które jeździły przez te czterdzieści lat do USA na przyznawane przez Amerykanów przeróżne stypendia, nie chciały się zająć tą sprawą. Bogactwo informacji z naszej przeszłości, które znajduje się w Instytucie Hoovera, musi zostać przez Polaków wykorzystane"⁴⁰.

Uświadomienie więc sobie stanu zachowanych źródeł do dziejów kresowych; ich rozproszenie, niekompletność i trudność dotarcia do nich wymuszają na badaczach zajęcie jakiegoś stanowiska konstruktywnego w tym względzie. Z drugiej strony całkowicie uzasadnia to postawienie w niniejszym artykule zagadnienia gromadzenia dokumentacji źródłowej.

b) Źródła drukowane i edycja tekstów źródłowych

Do wyżej wskazanych źródeł rękopiśmiennych należy dołączyć jeszcze szereg innych, które ukazały się drukiem. Katalogi kleru, elenchy, albo schematyzmy były drukowane w Polsce już w w. XVIII i stanowią jedno z podstawowych źródeł wiadomości na temat stanu poszczególnych diecezji. Zachowały się one w szeregu bibliotekach kościelnych. Podobnie bogatym źródłem informacji są synody diecezjalne, których dokonano tylko częściowej edycji. Podstawowe wiadomości

⁴⁰ "Słowo Powszechne" z 2 XI 1990 r.

na ten temat można zaczerpnąć z pracy J. Sawickiego i zbiorowego opracowania J. Bara i W. Zmarza⁴¹.

Stan diecezji odtwarzają dobrze relacje biskupów składane w Stolicy Apostolskiej, które tylko częściowo ukazały się drukiem⁴². Podobnie nie posiadamy kompletu wydanych innych źródeł znajdujących się w Watykanie⁴³. Ponadto wydane są tylko niektóre fragmenty zbiorów polskich i innych aktualnie będących poza naszą wschodnią granicą⁴⁴. Obecnie wśród badaczy dziejów Kościoła katolickiego w Polsce znikomym procentem poświęca swoje wysiłki edycji źródeł, które mogłyby budzić zainteresowanie w związku z zagadnieniem przez nas omawianym. Polonikami w zbiorach watykańskich zajął się ks. prof. H. D. Wojtyska kierując małą grupą edytorów w Rzymie, a w Polsce ostatnio między innymi ks. S. Tylus przygotował źródła do erekcji parafii archidiecezji lwowskiej⁴⁵. Naturalnie nie oznacza to pominięcia wydanych do tej pory szeregu innych źródeł zawierających wiadomości do dziejów Kościoła, znajdujących się w edycjach aktów grodzkich, ziemskich, kronikach miast, pomników dziejowych poszczególnych miast i regionów.

c) Opracowania oparte na źródłach z licznym cytowaniem lub omawianiem archiwaliów

W niniejszym wystąpieniu nie kierowaliśmy się chęcią dania dokładnego przeglądu zachowanych źródeł, a tym bardziej nie przyświecał nam cel prezentacji i oceny dorobku historiografii dotyczącej dziejów Kościoła łacińskiego na Kresach. Jednak stawiając przed czytelnikiem samo zagadnienie dokumentacji źródłowej chcieliśmy zwrócić uwagę na charakter owych źródeł, jak również stan ich zachowania i ogólną dostępność dla badacza. Warto się jeszcze pokusić o opracowanie w oddzielnej publikacji kierunków badawczych dotychczasowej historiografii

⁴¹ J. Sawicki, *Concilia Poloniae*, T. 2 Warszawa 1948, T. 3 Warszawa 1949, T. 8 Wrocław 1955; J. Bar, W. Zmarz, *Polska bibliografia prawa kanonicznego*, Lublin T. 1 1960, T. 2 1947.

⁴² Np. *Relacje arcybiskupów lwowskich 1595—1794*. Wyd. T. Długosz, Lwów 1937; *Relatio status Almae Archidioecesis Leopoliensis, accedunt testamenta eiusdem Th. Pirawski et Joannis Zamoisicii, Archiepiscopi Leopoliensis*. Lwów 1891—1893.

⁴³ Podstawowe edycje z tej dziedziny to między innymi: *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*. Ed. A. Theiner, T. 1—4 Rzym 1860—1864; *Acta S. C. de Propaganda Fide Ecclesiam Catholicam Ucrainae et Bielarussiae spectantia*. Ed. A. G. Welykyj, T. 1—4 Rzym 1953—1955; *Litterae S. Congregationis de Propaganda Fide Ecclesiam Catholicam Ucrainae et Bielarussiae spectantes*. Ed. A. G. Welykyj, T. 1—5 Rzym 1954—1957; *Documenta Pontificum Romanorum Historiam Ucrainae Illustrantia*. Ed. A. G. Welykyj, T. 1—2 Rzym 1953—1954.

⁴⁴ Np. *Acta officii Consistorialis Leopoliensis antiquissime*. Wyd. W. Polny, T. 1—2 Lwów 1927—1930; *Codex diplomaticus ecclesiae cathedralis necnon dioecesis Vilenensis*, T. 1 ed. J. Fijałek, W. Semkowicz, Kraków 1948.

⁴⁵ S. Tylus, *Krytyczna edycja i analiza dokumentów fundacyjnych i donacyjnych parafii w średniowiecznej archidiecezji lwowskiej*, rozprawa doktorska w KUL.

o tematyce kresowej. Obecnie jedynie należy zwrócić uwagę na niektóre z owych opracowań, które w pewnym sensie uzupełniają luki powstałe w bazie źródłowej. Dotyczy to przede wszystkim pozycji napisanych mniej więcej do II wojny światowej, kiedy ich autorzy mieli dostęp do źródeł obecnie już niedostępnych. Służą one pomocą w odtworzeniu brakujących ogniw w dokumentacji źródłowej. Między innymi są to prace takich badaczy, jak: W. Abraham, A. Boudou, ks. J. Fijałek, W. Chotkowski, K. Chodynicki⁴⁶. Niemniej należy podkreślić wysiłek badawczy ostatnich lat. Szereg autorów przeprowadziło sumienną kwerendę źródłową, a wyraz temu dali w wykazie źródeł i opracowań. Równocześnie starali się ocenić owe źródła i wskazać na ich stan i miejsce zachowania, jak również na ich edycję. Wskazali na cenniejsze pozycje oparte na tych źródłach. Rozpatrując więc zagadnienie gromadzenia dokumentacji źródłowej do dziejów Kościoła kresowego koniecznie należy zapoznać się z owymi pozycjami. Ciekawe są w nich nie tylko same wykazy źródeł i opracowań na nich opartych, ale również "Wstępny", a czasami specjalne rozdziały poświęcone zagadnieniom źródłoznawczo-bibliograficznym. Dobrą orientację w tym względzie można uzyskać między innymi zapoznając się z pracami takich autorów, jak: T. Trajdos, W. Urban, T. Krahel⁴⁷. Również znaczne wyniki badawcze w tym względzie posiadają prace związane z seminariami z historii Kościoła prowadzonymi w KUL (seminaria np. ks. prof. B. Kumora, ks. prof. Z. Zielińskiego, ks. prof. M. Zahajkiewicz)⁴⁸.

W konkluzji naszych rozważań w tym względzie należy podkreślić konieczność dokładnego zapoznania się z tymi pozycjami przez badaczy chcących osadzić swoje badania na mocnej bazie źródłowej. Niejednokrotnie są one jakby ważnym vademecum po zachowanych i zaginionych zasobach archiwalnych.

⁴⁶ Np. W. Abraham, *Kilka szczegółów o synodach lwowskich z XV w.*, Lwów 1908; W. Abraham, *Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII*, Poznań 1962; W. Abraham, *Powstanie organizacji Kościoła łacińskiego na Rusi*, Lwów 1904; A. Boudou, *Stolica święta a Rosja*, T. 1—2 Kraków 1928; W. Chotkowski, *Historia polityczna Kościoła Galicji za rządów Marii Teresy*, T. 1—2 Kraków 1909; J. Fijałek, *Biskupstwa wołyńskie Polski i Litwy w swoich początkach w XIV/XV w.*, "Sprawozdanie z Czynności i Posiedzeń Akademii Umiejętności", T. 16: 1911 nr 1, s. 9—21; J. Fijałek, *Uchrześcijanie Litwy przez Polskę*, Kraków 1914; K. Chodynicki, *Kościół Prawosławny a Rzeczpospolita Polska*, Warszawa 1936.

⁴⁷ Np. T. M. Trajdos, *Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława II Jagiełło (1386—1434)*, T. 1 Wrocław 1983; W. Urban, *Szkice z dziejów archidiecezji lwowskiej i jej duszpasterstwa*, Rzym 1984 (ponadto tegoż autora istnieje szereg innych opracowań z zakresu Kościoła kresowego).

⁴⁸ Na seminariach tych powstało szereg pozycji opartych na materiale źródłowym, często do tej pory nie wykorzystanym. Są to prace takich autorów, jak między innymi: ks. J. Wołczański, M. Dębowska, ks. J. Krętosz, ks. L. Królik, ks. S. Tylus. Niektóre z nich już zostały opublikowane, a inne są w druku (np. L. Królik, *Organizacja diecezji łuckiej brzeskiej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983; J. Krętosz, *Organizacja archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego od XV wieku do 1772 roku*, Lublin 1986). Maszynopisy wszystkich pozycji złożone są w Bibliotece KUL Natomiast podstawową pozycją do poznania organizacji Kościoła od I poł. XVIII w. do czasów I wojny światowej jest: B. Kumor, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej (1772—1918)*, Kraków 1980.

WNIOSKI KOŃCOWE I POSTULATY BADAWCZE

Przed wakacjami r. 1992 staraniem Federacji Organizacji Kresowych i stołecznego oddziału PAX otwarto w Klubie im. Włodzimierza Pietrzaka w Warszawie wystawę fotograficzną pt. "SOS dla kościołów na Wołyniu". Na pierwszej planszy umieszczono apel dziekana Wołynia i zarazem proboszcza katedry w Łucku, ks. kan. Ludwika Kamilewskiego. Słowa dramatyczne, nad którymi musi się również zastanowić badacz przeszłości Kościoła katolickiego w Polsce:

"Zwracam się do Warszawy, do ludzi w Polsce i za granicą o ratunek dla kościołów na Wołyniu. Ponad 40 lat na tych terenach nie prowadził działalności Kościół katolicki. Pozostali tu katolicy byli jakby zapomniani przez Boga i zastraszeni przez ludzi. Na Wołyniu do wojny było około 200 kościołów i kaplic. Wiele z tych wspaniałych świątyń jest już zrównanych z ziemią. To wszystko z premedytacją czynione było, by zniszczyć ślady katolicyzmu i polskości. Niewiele świątyń pozostało, większość z nich woła o natychmiastowy ratunek"⁴⁹.

Apel ten rozciągnąć można na całość Kościoła kresowego, którego Wołyń jest tylko jedną z części. Dźwigając z ruin zniszczony Kościół należy równocześnie odtworzyć wspaniałe jego dzieje. W trosce o obiektywizm i trafność sądów, dokładność i w miarę możliwości wyczerpujące opracowanie tematu należy oprzeć się na solidnej bazie źródłowej. W związku z tym wysunąć można między innymi następujące postulaty badawcze:

1. Ze względu na wielkie rozproszenie archiwaliów w szeregu zbiorach można stworzyć "bank informacji" odnośnie do zachowanej bazy źródłowej.

2. Ważne byłoby zestawienie wszystkich edycji źródeł, nawet tych najmniejszych dołączanych czasami w aneksach różnych opracowań. Dzięki temu uzupełnilibyśmy braki w bazie źródłowej, ponieważ szereg edycji oparto na rękopisach dzisiaj już zaginionych.

3. Do odtworzenia życia kościelnego ostatnich lat ważną sprawą jest przeprowadzenie ankiety wśród uczestników tych wydarzeń (np. ankietowanie sybiraków, wiernych na Kresach, których życie religijne w pewnym sensie było powtórzeniem czasów katakumb i nigdzie do tej pory nie znalazło odbicia w piśmie).

4. Gromadzenie i porządkowanie akt rozproszonych i będących często w rękach osób prywatnych (np. zdziesiątkowane archiwalia diecezji łuckiej aktualnie gromadzone w Ośrodku ABMK w KUL).

5. Mikrofilmowanie przynajmniej ważniejszych archiwaliów w celu stworzenia dobrego warsztatu badawczego.

6. Edycja ważniejszych źródeł, a nawet zastanowienie się nad serią wydawniczą: "Źródła do dziejów Kościoła kresowego".

Wreszcie należy zaznaczyć, że wyżej wymienione postulaty były już rozważane w Ośrodku Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

⁴⁹ Cyt. za "Słowo Powszechne" z 13 VII 1992 r.